

Sygn. akt VI Ka 48/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

2 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący SR del. do SO Jarosław Staszekiewicz**

**Protokolant Sylwia Sarnecka**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w J.D. K. oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego W. O.

po rozpoznaniu 2 marca 2018 r.

sprawy **R. K.** ur. (...) w J.

s. A., U. z domu F.

oskarżonego z art. 190 § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z 16 listopada 2017 r. sygn. akt II K 84/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego R. K.;

II. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. L. kwotę 516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług.

Sygnatura akt VI Ka 48/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z 16 XI 2017 roku w sprawie II K 84/17:

- oskarżonego R. K. uznano za winnego tego, że 13 listopada 2016 roku w J. groził W. O. pobiciem, pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę ich spełnienia przy przyjęciu, iż czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 6 maja 2002 r. w sprawie o sygn. akt III K 46/02 utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.10.2002 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 414/02 za czyn z użyciem przemocy z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 4 lat pozbawieniem wolności objętą karą łączną w wymiarze 4 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 21.01.2003r. o sygn. akt II K 194/02, którą odbył w okresie od 17 stycznia 2002 r. do 7 listopada 2002 r., od 30 listopada 2003 r. do 6 października 2005 r., od 13 listopada 2008 r. do 29 stycznia 2010 r. oraz od 29 sierpnia 2011 r. do 17 lutego 2012 r., to jest występku z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 190 § 1 k.k. wymierzono mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności;

- oskarżonego R. K. uznano za winnego tego, że:

a) w niestabilnym dniu w okresie od 2 do 10 listopada 2016 roku w J. wykorzystując uzyskane uzależnienie od siebie W. O. wynikające z uprzedniego zastraszania go, polecił mu dokonanie włamania, przez co w/wym działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. w dniu 10 listopada 2016 r. w J., po uprzednim wybiciu szyby w oknie pomieszczenia piwnicy budynku mieszkalnego przy ul. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kosi spalinywej marki S., wiertarkę udarową z młotem nieznaney marki, młotowiertarkę marki H. wraz z wiertłami, zestawu kluczy marki Y. w walizce oraz poziomicę laserową marki B. tj. przedmiotów o łącznej wartości 3 400 zł. na szkodę R. R.,

b) w niestabilnym dniu w okresie od 2 do 11 listopada 2016 roku w J. wykorzystując uzyskane uzależnienie od siebie W. O. wynikające z uprzedniego zastraszania go, polecił mu dokonanie włamania, przez co w/wym działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. w okresie 11-12 listopada 2016 r. w P., po uprzednim wyłamaniu drzwi od strony tarasu w budynku jednorodzinnyim dostał się do środka, skąd dokonał zaboru w celu przywłaszczenia radia marki S., dwóch kolumn głośnikowych bdb., zastawy stołowej srebrnej oraz kosi spalinywej bdb. przedmiotów o łącznej wartości 1.000 zł. na szkodę M. W.,

c) 1 listopada 2016 roku w J. wykorzystując uzyskane uzależnienie od siebie W. O. wynikające z uprzedniego zastraszania go, polecił mu dokonanie włamania, przez co w/wym po uprzednim wybiciu szyby w oknie pomieszczenia piwnicy budynku mieszkalnego przy ul. (...), dostał się do jego wnętrza, skąd dokonał zaboru w celu przywłaszczenia laptopa marki L. (...), biżuterii srebrnej, 2/dwóch/ kart bankomatowych banku (...), aparatu fotograficznego niestabilnej marki, dwóch zegarków ręcznych marki A. tj. przedmiotów o łącznej wartości 3 500 zł. na szkodę L. T.

przyjmując, że czynów tych dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 6 maja 2002 r. w sprawie o sygn. akt III K 46/02 utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.10.2002 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 414/02 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 4 lat pozbawieniem wolności objętą karą łączną w wymiarze 4 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 21.01.2003r. o sygn. akt II K 194/02, którą odbył w okresie od 17 stycznia 2002 r. do 7 listopada 2002 r., od 30 listopada 2003 r. do 6 października 2005 r., od 13 listopada 2008 r. do 29 stycznia 2010 r. i od 29 sierpnia 2011 r. do 17 lutego 2012 r. oraz wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 14.06.2011r. w sprawie o sygn. akt II K 663/11 za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę jednego roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności objętą karą łączną w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 11.03.2013 r. w sprawie o sygn. akt II K 2123/12 zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 11.06.2013r. w sprawie o sygn. akt VI Ka 232/13, którą odbył w okresie od 22.09.2012r. do 11.02.2014r., a na poczet kary zaliczono okresy 01.02.2011r., 02.02.2011r., od 21.03.2011r. do 23.03.2011r. oraz że działał w krótkich odstępach czasu i z wykorzystaniem takiej samej sposobności, to jest występków z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to, na mocy art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono mu karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności;

- oskarżonego R. K. uznano za winnego tego, że w dniu 13 listopada 2016 r. w J. naruszył nietykalność cielesną W. O. uderzając go trzykrotnie w twarz przy przyjęciu, iż czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 6 maja 2002 r. w sprawie o sygn. akt III K 46/02 utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.10.2002 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 414/02 za czyn z użyciem przemocy z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 4 lat pozbawieniem wolności objętą karą łączną w wymiarze 4 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 21.01.2003r. o sygn. akt II K 194/02, którą odbył w okresie od 17 stycznia 2002 r. do 7 listopada 2002 r., od 30 listopada 2003 r. do 6 października 2005 r., od 13 listopada 2008 r. do 29 stycznia 2010 r. oraz od 29 sierpnia 2011 r. do 17 lutego 2012 r., to jest występku z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 217 § 1 k.k., wymierzono mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

- na mocy art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. połączono orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzono mu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności;

- na mocy art. 63 § 1 k.k., zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 13.11.2016 r. g. 17.30 do 17.02.2017 r. przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

- zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. L. kwotę 1.008 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielowi posiłkowemu W. O. oraz należny od tej kwoty podatek od towarów i usług w wysokości 231,84 złotych;

- na mocy art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Z wyrokiem tym nie zgodził się obrońca oskarżonego. W apelacji podniósł następujące zarzuty:

- obraży przepisów postępowania – art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu oraz swobodnej oceny dowodów, polegające na niewyczerpującym, fragmentarycznym, nielogicznym i nieuwzględniającym zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uznaniu, że R. K. groził W. O. pobiciem i pozbawieniem życia a przy wykorzystaniu uzyskanego uzależnienia, po uprzednim zastraszaniu polecił mu dokonanie włamań, wynikającym z przyjęcia, że:

a) zeznania W. O. są spójne, logiczne i polegają na prawdzie, podczas gdy są one w istocie rozbieżne, wewnętrznie sprzeczne i niekonsekwentne, a przez to nie zasługują na danie im wiary ze względu na to, że pokrzywdzony: początkowo podawał, że został uderzony z pięści w twarz, a potem że uderzono go ręką noża, odmiennie wskazywał datę pierwszej pożyczki, rozbieżnie określał czas, gdy zabrano mu telefon komórkowy, rozbieżnie opisywał okoliczności spotkania przy garażu A. S., dopiero przed sądem podał, że wtedy również zabrano mu telefon komórkowy, rozbieżnie podawał chwilę, kiedy przekazał oskarżonemu swój numer telefonu, dopiero podczas drugiego przesłuchania podał, że przekazywał oskarżonemu pieniądze, twierdził, iż o przebiegu wypadków opowiadał N. S., przed sądem pominął szereg okoliczności, o których wspominał wcześniej, miał motyw do fałszywego pomawiania oskarżonego, przyznawał, że co do szeregu okoliczności mógł się pomylić, zniszczył dowód w postaci karty z telefonu komórkowego,

b) pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym istniał stosunek zależności, choć faktycznie on nie istniał, co wynika z tego, że: nie mieli kontaktu w czasie dokonywania przez W. O. włamań, a przed 13 listopada 2016 roku pokrzywdzony nie obawiał się kierowanych do niego gróźb, oskarżony nie wykonywał żadnych czynności związanych z polecaniem dokonania przestępstw, o których mowa w zarzutach,

c) zeznania A. M. są wiarygodne, podczas gdy dysponowała ona jedynie wiedzą od pokrzywdzonego, któremu ułatwiała unikanie odpowiedzialności karnej,

d) zeznania M. C. nie polegają na prawdzie, choć świadek ten podawał okoliczności dyskredytujące pokrzywdzonego,

e) zeznania policjantów – T. Ł. i P. M. nie wnoszą nic do sprawy, podczas gdy podali oni, że w samochodzie, którym poruszał się oskarżony nie ujawnili śladów krwi, ani noży,

f) zeznania N. S. wskazują na zmianę zachowania pokrzywdzonego w związku ze zdarzeniami, o których mowa w zarzutach, podczas gdy powodów tej zmiany upatrywała ona w zażywaniu narkotyków,

g) zeznania A. S. i G. G. nie polegają na prawdzie, podczas gdy korelują one z wyjaśnieniami oskarżonego,

h) zeznania K. K. (1) wskazują na to, że pokrzywdzony żywił obawę przed osobą z poprzedniego miejsca zamieszkania, podczas gdy świadek tego nie potwierdził,

i) zeznania J. K. nie wniosły nic do sprawy, podczas gdy świadczą one przeciwko prawdomówności pokrzywdzonego;

- obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść orzeczenia – art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady obiektywizmu oraz swobodnej oceny dowodów, polegające na niewyczerpującym i fragmentarycznym przeprowadzeniu postępowania dowodowego w zakresie ustalenia sprawstwa czynu z pkt 5 aktu oskarżenia i oparcie skazania oskarżonego za czyn z art. 217 § 1 k.k. wyłącznie na dowodzie z zeznań pokrzywdzonego, mimo że brak jest dowodów potwierdzających jego zaistnienie, w tym wystąpienie obrażeń u pokrzywdzonego, co należało zweryfikować za pomocą zeznań policjantów, którzy mieli tamtego dnia kontakt z W. O.;

- rażącej niewspółmierności wymierzonych oskarżonemu jednostkowych i łącznej kar pozbawienia wolności, bez uwzględnienia okoliczności sprawy, warunków i właściwości sprawcy, stopnia społecznej szkodliwości czynów i zasad prewencji indywidualnej i ogólnej.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych czynów lub poprzez orzeczenie wobec niego kar jednostkowych i kary łącznej w łagodniejszym wymiarze.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Słusznie autor odwołania twierdzi, że decydującą rolę przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie grały wyjaśnienia i zeznania W. O.. Pokrzywdzony relacjonował kolejne zajścia, w których uczestniczył również oskarżony. Gdyby skutecznie podważyć wiarygodność jego opisu przebiegu wypadków, część poczynionych przez sąd rejonowy ustaleń faktycznych nie mogłaby się ostać.

Większość zastrzeżeń, zawartych w apelacji, odnosi się do odmiennego podawania pewnych okoliczności przez pokrzywdzonego podczas kolejnych przesłuchań. obrońca czyni przy tym generalną uwagę, że taka zmienność, występująca między relacjami składanymi niedługo po sobie, a przy tym dość krótko po zaistnieniu opisywanych zdarzeń musi prowadzić do przekonania, że W. O. jest niewiarygodny. Konkretnie zastrzeżenia, zapisane na k. 515 ( dwa ostatnie akapity ) i 516 ( cztery pierwsze akapity ) odnoszą się jednak nie do wypadków z listopada 2016 roku, gdy pokrzywdzony był przesłuchiwany, lecz do zajęć wcześniejszych. W jego relacjach z tych spotkań z oskarżonym, rozliczeń z nim, obrońca dopatruje się kolejnych rozbieżności. Całkowicie pomija przy tym stanowisko sądu I instancji, który się do tych różnic odnosił ( k. 509v ). Zgodzić się należy z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku w tym zakresie, że W. O. nie przywiązywał wielkiej wagi do tego, kiedy rozgrywały się kolejne zdarzenia, jak również nie miał powodu pamiętać ich dokładnego przebiegu. Z pewnością, gdy dochodziło do jego kolejnych kontaktów z oskarżonym, nie starał się zapamiętywać dat tych zajęć. Odtwarzać je musiał po kilku miesiącach. Podczas przesłuchań te wcześniejsze zdarzenia nie były wyłącznym przedmiotem jego relacji – opisywał też włamania, czy też spotkanie z 13 listopada 2016 roku. W ocenie sądu odwoławczego pozwala to na potraktowanie rozbieżności w przytaczaniu przebiegu tamtych wypadków za uzasadnione upływem czasu i nie uznawanie ich za dowód niewiarygodności W. O..

W ten sposób oceniono jego niekonsekwencje, wyliczone przez autora apelacji, co do tego, kiedy pożyczył pieniądze od A. S., kiedy miał zwrócić mu tę kwotę, kiedy oskarżony zabrał mu telefon komórkowy, kiedy spotkał się z nim przy garażu A. S., kiedy przekazał mu numer swojego telefonu. Tak też potraktowano pomijanie przez niego w czasie niektórych przesłuchań pewnych szczegółów, które wytyka apelujący – zabrania przez oskarżonego drugiego telefonu, czy też przekazywania R. K. pieniędzy.

Aby móc dokonać oceny wiarygodności W. O. w omawianym zakresie należało ustalić, czy jego relacje zyskują poparcie w innych dowodach oraz, czy są w ogólnych zarysach konsekwentne. O tym, że R. K. starał się uzyskać od pokrzywdzonego pieniądze przed 13 listopada 2016 roku wspominali w zeznaniach G. G. ( k. 315v ) i A. S. ( k. 365v ). Sam oskarżony wyjaśniał, iż spotkał W. O. przy garażu A. S., a ten ostatni potwierdził nadto, że doszło wówczas do interwencji policji ( k. 366v ). O ich spotkaniu, choć niekonkretnie, zeznawała też N. S. ( k. 418 ). Część

okoliczności, podawanych przez pokrzywdzonego nie budzi wątpliwości, skoro wynika też z relacji osób zdecydowanie mu nieprzychylnych.

Obawa żywiona przez W. O. przed listopadem 2016 roku, została opisana w zeznaniach innych świadków – E. D., K. K. (2) i A. M.. Dwie pierwsze nie są w żaden sposób zaangażowane we wspomaganie pokrzywdzonego, nie miały powodów do podawania nieprawdziwie zapamiętanych okoliczności. E. D. potrafiła powtórzyć nazwisko prześladowcy, którego dozorowany się obawiał – R. K.. Ona, podobnie jak ciotka pokrzywdzonego, dowiedziały się o tym jeszcze zanim wszczęto postępowanie w niniejszej sprawie, przed listopadem 2016 roku. W tym czasie W. O. nie był zainteresowany skierowaniem uwagi organów ścigania na oskarżonego – wprost zeznała o tym kurator społeczna. Jej też pokrzywdzony przyznał od razu, że pieniądze dla R. K. „organizuje”, popełniając przestępstwa. Wypowiedzi te nie były zatem jedynie sposobem na wytłumaczenie własnego stanu, spostrzeżonego przez kurator, przynosiły też wiedzę dla niego samego niekorzystną. Nie miałby interesu w rozpowszechnianiu takich nieprawdziwych informacji.

W tym miejscu, aby poddać szerszej analizie wypowiedzi K. K. (2), należy najpierw odnieść się do innego z zarzutów, zawartych w apelacji. obrońca wydaje się nie dostrzegać uwag sądu I instancji dotyczących wypowiedzi tego świadka ( k. 510 ). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazano, że jej pełne zeznania zapisano w nagraniu z przesłuchania, a nie w protokole z tej czynności. Faktycznie, gdy porównać oba zapisy, można dostrzec istotne różnice. W nagranej relacji świadek powtarza to, czego dowiedziała się o przyczynach wyjazdu W. O. z J.. Pokrzywdzony miał się jej poskarżyć, że obawiał się osoby ze środowiska kryminalnego, która domagała się od niego pieniędzy. Nie podała zatem jedynie, że bał się kogoś z poprzedniego miejsca zamieszkania, do czego w odwołaniu odnosi się obrońca. Zarzut apelacji w tym zakresie stoi w sprzeczności z treścią dowodu.

Nagrana wypowiedź K. K. (2) stanowi – jak przyjęto na potrzeby wydawania zaskarżonego wyroku – potwierdzenie wiarygodności W. O.. Z jednej bowiem strony pokrzywdzony nie opowiedział świadkowi wszystkich okoliczności, istotnych dla ustalenia ewentualnej odpowiedzialności R. K.. Wyraźnie skrywał pełen obraz swoich relacji z oskarżonym. Ograniczył się do tego, co mogło K. K. (2) wyjaśnić przyczyny wyjazdu z J.. Z drugiej zawarł w wypowiedzi istotne elementy, dotyczące przebiegu wypadków z czasu do listopada 2016 roku, o których wspominał we własnych zeznaniach i wyjaśnieniach. Nie powtarzał tego tłumaczenia zbyt często, skoro świadek przypominała je sobie dopiero dopytywana przez prowadzącego przesłuchanie. Wspomniane cechy sprawiają, że odtwarzane wypowiedzi W. O. z czasu pobytu w G. robią wrażenie uzasadnionych, naturalnych. Stanowią też wsparcie dla wiarygodności jego relacji składanych podczas postępowania.

Dzieląc się swoimi obawami z wymienionymi świadkami pokrzywdzony był więc szczery. Z E. D. i K. K. (2) rozmawiał w różnym czasie, w zupełnie odmiennych okolicznościach. Podał im jednak tożsame główne elementy stanu rzeczy – obawę przed osobą, która domaga się od niego pieniędzy i ma związek z popełnianiem przestępstw. Zasadnie zatem przyjęto, że zeznania obu kobiet potwierdzają jego wiarygodność, co do informacji obciążających dla oskarżonego.

Z pewnością nie można tak potraktować twierdzeń N. S., co słusznie wytyka apelujący. W tym przypadku zarzut środka odwoławczego jest trafny, co jednak nie może wpłynąć na ustalenia, co do wiarygodności twierdzeń W. O., a w konsekwencji powodować korekty zaskarżonego orzeczenia. Sąd I instancji zeznań byłej partnerki pokrzywdzonego nie poddał analizie, ograniczając się do stwierdzenia, że - zgodnie z innymi dowodami – twierdziła ona, że W. O. nagle w pewnym momencie zmienił swoje zachowanie. Trudno z tego fragmentu uzasadnienia wywnioskować, czy relacja N. S. została oceniona jako zgodna z prawdą, czy nie. Biorąc pod uwagę całą jej wypowiedź, z pewnością ocena sądu rejonowego była negatywna. Świadek przecież przekonywała, że pokrzywdzony nie bał się niczego, o oskarżonym wypowiadał się dobrze, był jedynie nerwowy. O ile jeszcze w tym zakresie można dopatrywać się zbieżności jej wypowiedzi z twierdzeniami W. O., to nie można nie dostrzegać całkowitej sprzeczności ich relacji w pozostałej, również istotnej dla postępowania części. Pokrzywdzony utrzymywał przecież, że swojej ówczesnej partnerce opowiadał o zastraszaniu przez oskarżonego, o dokonywaniu na jego polecenie kradzieży. Ona sama miała się też obawiać R. K.. Świadek temu jednoznacznie zaprzeczyła. Niezgodność jej zeznań i twierdzeń pokrzywdzonego nie może być wynikiem upływu czasu – z pewnością zapamiętałaby stan zagrożenia dla siebie i dziecka przez długi okres. Skoro przypominała sobie nerwowość W. O., pamiętałaby też, co miało ją powodować.

Powyższą sprzeczność pomiędzy dowodami można wytłumaczyć tylko niewiarygodnością twierdzeń jednej z przesłuchiwanych osób. W ocenie sądu odwoławczego, biorąc pod uwagę szereg argumentów, przemawiających za tym, że W. O. zgodnie z prawdą przedstawił okoliczności przebiegu wypadków, wiary należało odmówić odmiennym twierdzeniom N. S.. Trzeba przyjąć, iż jej nieprzychylnie nastawienie do pokrzywdzonego i niechęć do składania zeznań, które mogłyby być dla kogoś niekorzystne, a przez to mogły spowodować problemy dla niej samej sprawiły, że zdecydowała się przemilczeć fakty, które obciążałyby oskarżonego.

Z zeznań K. K. (2) wynika, że pokrzywdzony nie ukrywał swoich kłopotów wynikających z kontaktów z R. K.. Należy przyjąć, że – jak sam utrzymywał - zwierzał się też z nich osobie bliskiej, z którą przez pewien czas mieszkał. Zaprzeczanie temu przez N. S. potwierdza zasadność założenia, że ukrywała ona część znanych sobie informacji. Jej zeznania ocenić trzeba jako niewiarygodne, a więc ich sprzeczność z relacjami pokrzywdzonego nie przekonuje tym, że podawał on nieprawdziwy przebieg zdarzeń. Zarzut apelacji w tym zakresie był zatem nietrafny.

W. O. był konsekwentny w odniesieniu do zasadniczych elementów swojej relacji o tym, jak wyglądała początkowo znajomość z R. K.. W taki sam sposób podawał, że poznali się, gdy pożyczał pieniądze od A. S., że następnie spotkali się przy garażu tego mężczyzny i wtedy został uderzony w twarz, a także odebrano mu telefon komórkowy. To od niego uzyskano informacje na ten temat, dopiero później potwierdzili je częściowo oskarżony i jego znajomi. Nie dopasowywał więc swojej relacji do tego, co już wcześniej ustalono, spontanicznie podał prawdziwe okoliczności.

Jako chybiony należy ocenić zarzut apelacji, że pokrzywdzony dopiero podczas drugiego przesłuchania stwierdził, że przed listopadem 2016 roku przekazał pieniądze R. K., co ma dowodzić niekonsekwencji jego stanowiska. Przesłuchiwany pierwszy raz 13 listopada 2016 roku W. O. koncentrował się na wypadkach z tego dnia, nie opisywał wcale tego, w jaki sposób nawiązał znajomość z oskarżonym, jak ona do tego czasu wyglądała. Trudno oczekiwać, by wspomniał wówczas, że na żądanie R. K. oddawał mu pieniądze. To, dlaczego o tej okoliczności nie powiedział na rozprawie, pokrzywdzony starał się wytłumaczyć ( k. 313 ). Pamiętać przy tym trzeba, że ta ostatnia relacja złożona została po pewnym czasie od opisywanych zdarzeń, w marcu 2017 roku. Była obszerna, zawierała wiele szczegółów. Przeoczenie jednego z nich w takich warunkach nie jest niczym nadzwyczajnym. Pokrzywdzony, zapytany o to potwierdził, że te zdarzenia miały miejsce. Nie można jego kolejnych wyjaśnień i zeznań odnośnie do tej kwestii traktować jako niekonsekwentne i wywodzić z tego przekonania o jego niewiarygodności.

Osobno można odnieść się do stanowiska apelującego, iż zignorowano przy ocenie twierdzeń W. O. jego niekonsekwencję co do tego, w jaki sposób miał być uderzony przez oskarżonego 13 listopada 2016 roku. obrońca zestawia tu informację z pierwszego przesłuchania ( k. 4 ) z tym, co mówił pokrzywdzony później ( k. 121 ). Zapoznanie się z protokołem przesłuchania W. O. z 13 listopada 2016 roku przynosi jednak odmienne wrażenie. Pokrzywdzony wprost stwierdził w czasie tej czynności, że został dwa razy uderzony obuchem zamkniętego noża ( k. 4, druga linijka ). To wcześniej ( k. 3 ) podał, do czego odwołuje się autor apelacji, że uderzono go ręką w nos po tym, jak wsiadł do samochodu. Podczas kolejnych przesłuchań podawał już konsekwentnie, że wszystkie te uderzenia zadano mu ręką noża. Miał możliwość wytłumaczyć tę różnicę w zapisach – przed sądem ( k. 313v ) podał, że przecież pierwsze uderzenie zadano mu ręką, w której oskarżony trzymał nóż. Twierdził, że cały czas okoliczność tę opisywał tak samo.

Pomiędzy pierwszą i kolejnymi relacjami pokrzywdzonego daje się zatem dostrzec rozbieżność, do której odwołuje się obrońca. Nie można jednak przypisywać jej takiego znaczenia, o jakim mowa w apelacji. W. O. spotkanie z oskarżonym z 13 listopada 2016 roku opisywał poza tym w taki sam sposób. Jego wyjaśnienia i zeznania znajdują częściowe potwierdzenie w słowach innych uczestników zdarzenia – R. K., A. S. i G. G.. Popierają je też twierdzenia A. M., a także, w niewielkim stopniu, wyniki przeszukania samochodu, którym tego dnia poruszał się oskarżony.

W tym miejscu warto odnieść się do podniesionych w apelacji zarzutów pominięcia przez sąd rejonowy zeznań T. Ł. i P. M.. Skarżący przypisuje tym świadkom stanowczość, jakiej nie można dostrzec w ich relacjach. Nie twierdzili oni kategorycznie, że w samochodzie, którym 13 listopada 2016 roku poruszał się oskarżony, nie znajdowały się noże. Odnosili się do tego, jak zareagowałiby na widok podobnych przedmiotów, jednak nie umieli kategorycznie wykluczyć,

że były one w pojeździe. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę to, jakich rzeczy mieli tam szukać. Nie można ich zeznać w tym zakresie zestawiać z twierdzeniami pokrzywdzonego po to, by odmówić mu wiary. Zupełnie nieprzekonywujące są przypuszczenia autora apelacji, że na odzieży oskarżonego powinna być widoczna krew, gdyby faktycznie uderzył w samochodzie pokrzywdzonego. Z zeznań W. O. wynika, że krew z nosa pocięła mu, gdy wysiadał z auta przy domu ciotki ( k. 4 ). Trudno spodziewać się, że w takich warunkach miałyby zostawić krwawe ślady na ubraniu oskarżonego, czy we wnętrzu pojazdu. Omawiany zarzut nie był więc zasadny.

Aby dokładniej ocenić wiarygodność W. O., co do przebiegu zdarzenia z 13 listopada 2016 roku konieczne jest też zbadanie, czy rację ma autor apelacji, kwestionując wiarygodność A. M.. Swoje przekonanie oparł na dwóch argumentach – tym, że świadek wiadomości o zdarzeniach uzyskiwała od pokrzywdzonego, nie była ich bezpośrednim obserwatorem oraz tym, że ukrywała W. O. przed policją. Z tej drugiej okoliczności wyciąga wniosek, że ciotka mogła pomagać pokrzywdzonemu również składając fałszywe zeznania. Pomija jednak to, że W. O. nie mieszkał już z krewną od dłuższego czasu, gdy była przesłuchiwana przed sądem. On sam uważał, że został wyrzucony z domu, o czym opowiadał K. K. (2). Nie pozostawał więc z ciotką w zbyt zażyłych stosunkach, gdy zeznawała na rozprawie. Nie miała już wówczas, niezależnie od wcześniejszej postawy, interesu we wspieraniu nieprawdziwej wersji zdarzenia, pochodzącej od W. O..

To, że A. M. większość przytaczanych okoliczności poznała z opowiadań pokrzywdzonego, nie może dyskwalifikować jej relacji. Nie oznacza przecież, że umyślnie mijała się z prawdą. Stawiając ten zarzut apelujący zapomina też, jak wiele z informacji przekazanych przez świadka to jej bezpośrednie obserwacje. Dotyczy to zachowania W. O. do listopada 2016 roku i później, przebiegu wypadków z 13 listopada 2016 roku. Jej twierdzenia są w tym zakresie spójne z wersją zdarzeń podawaną przez pokrzywdzonego. Brak jest przy tym powodów, by podważać jej szczerść. Sytuacja, w której przyznaje ona, że część zdarzeń poznała z opowieści siostrzeńca, wzmacnia to przekonanie. W jej pierwszych zeznaniach, gdy dotyczą znajomych W. O., pojawiają się pseudonimy lub same imiona, zamiast pełnych danych. Gdyby wówczas w porozumieniu z pokrzywdzonym starała się stworzyć obraz zdarzeń tak, by obciążyć oskarżonego i inne osoby, przekazałaby ich imiona i nazwiska, z pewnością znane jej siostrzeńcowi. Z tych powodów za niezasadny uznano zarzut apelacji, iż błędnie zeznania A. M. sąd I instancji ocenił jako wiarygodne.

W tej sytuacji ocena twierdzeń W. O., zwłaszcza dotyczących przebiegu wypadków z 13 listopada 2016 roku, musi być jednoznaczna. Zyskują one nie tylko niewielkie wsparcie w relacji innych mężczyzn, z którymi się tego dnia spotkał, ale też pełne w zeznaniach ciotki. Zgodność ich opisu zdarzenia dotyczy nie tylko jego ogólnych zarysów, ale też wielu szczegółów. Stanowi istotny argument za uznaniem oceny wyjaśnień i zeznań pokrzywdzonego jako wiarygodnych, jak uczynił to sąd rejonowy.

Tu odnieść się trzeba do twierdzeń odwołania, co do wiarygodności innych świadków, przesłuchanych w toku postępowania, których relacje niweczyć mają wiarygodność W. O.. Stosunkowo najłatwiej ocenie poddać zeznania M. C.. Wystarczające są tutaj argumenty, przywołane w uzasadnieniu sądu I instancji. Świadek, rzekomo nie mając informacji o tym, dlaczego został wezwany, od razu zaczął podawać okoliczności podważające wiarygodność pokrzywdzonego. Jednocześnie jednak utrzymywał, że wcześniej o tych faktach nikomu nie mówił. Nie sposób wskazać, jak o tym, co M. C. wie, miałby dowiedzieć się oskarżony, by wnioskować o jego przesłuchanie. Świadek przy tym wyciągał daleko idące wnioski z zapamiętanych rzekomo wypowiedzi W. O.. Sam tych wniosków nie potrafił logicznie uzasadnić. Jest to dowód na jego niewiarygodność, nietrudno też doszukać się dla niego motywu – chciał pomóc w obronie osoby, która jest osadzona w tej samej jednostce penitencjarnej.

Trafnie też sąd I instancji za tylko częściowo wiarygodne uznał zeznania A. S. i G. G.. W uzasadnieniu swojego wyroku poddał analizie twierdzenia ich obu, co do okoliczności, co do których mieli oni potwierdzać wyjaśnienia oskarżonego. Wykazano tam, że każdy z nich ewidentnie odmiennie prezentował te zdarzenia. Dodać należy, w jaki sposób swoje działania w toku postępowania prezentował A. S.. Na początku fakt posiadania przedmiotów pochodzących z domu R. R. tłumaczył tym, że od nieznanego osoby dowiedział się o ich złożeniu niedaleko miejsca kradzieży. Zaprzeczał jednocześnie, by znał W. O. ( k. 403-405 ). Wyraźnie zatem kontrolował treść swoich wyjaśnień, starał się za ich pomocą uzyskać korzystny dla siebie wynik postępowania. Przedstawiając ostateczną wersję zdarzeń

nie dbał o jej logikę – twierdził bowiem, że pokrzywdzony zwierzył mu się z chęci uprzykrzenia życia R. K., by nie musieć oddawać mu długu. Jednocześnie jednak podawał, że przekazanie głośników 13 listopada 2016 roku miało uregulować zaległości finansowe pokrzywdzonego. Trudno zatem dostrzec, spłaty jakiej wierzytelności miałby on następnie unikać, obciążając oskarżonego. Takim argumentom apelujący przeciwstawia jedynie swoje przekonanie o prawdomówności obu świadków. W ujawnionych okolicznościach mieli oni oczywisty powód, by nieprawdziwie zeznawać – obaj zaangażowani byli w przestępczą działalność, której dotyczą zarzuty stawiane oskarżonemu. Mieli zatem powody, by w możliwie największym zakresie obciążać W. O., aby samemu uniknąć całości odpowiedzialności i uchronić od niej także R. K..

Sąd I instancji niesłusznie zbagatelizował zeznania J. K., uznając go jednocześnie za wiarygodnego. Gdy bowiem przyjął taką ocenę twierdzeń świadka, szereg wątpliwości budzić musiałaby prawdomówność W. O.. Podawał on przecież, że J. K. nie tylko pomógł mu w zbyciu laptopa, ale też widział, jak inne skradzione przedmioty przekazywał oskarżonemu ( k. 373 ), jemu też miał przekazać pieniądze ze sprzedaży komputera ( k. 185 ), to świadek miał wskazać jeden z domów, do których dokonano włamania ( k. 120 ). Świadek temu zaprzeczył – podał, że nie wie, aby R. K. i pokrzywdzony się znali, że nic nie wie o dokonywanych kradzieżach. Zwraca na to słusznie uwagę apelujący. Jednak wskazana rozbieżność nie musi automatycznie spowodować uznania pokrzywdzonego za niewiarygodnego. J. K., co sam przyznał, miał udział w obracaniu jedną ze skradzionych rzeczy. Miał powody odżegnywać się od udziału w nielegalnych działaniach przecząc, aby wiedział cokolwiek o dokonywanych przez W. O. włamaniach. Nawet przyznanie, że pośredniczył w sprzedaży laptopa przyszło mu z trudem – jedynie dopuścił taką możliwość, choć z relacji pokrzywdzonego i nabywcy znane są dokładne szczegóły transakcji, włącznie z udziałem w niej J. K.. W tej sytuacji nie ma wątpliwości, że ukrywał on posiadane informacje, starając się ochronić przed ewentualną odpowiedzialnością za sprzeczne z prawem działania. Stąd niezgodność jego relacji i twierdzeń W. O. nie przekonuje o niewiarygodności tego ostatniego, wbrew temu, co chciał wykazać autor odwołania.

Nie może zmienić oceny wiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego wskazywany w apelacji fakt, iż zniszczył on kartę SIM ze swojego telefonu komórkowego i to już po zgłoszeniu działania na swoją szkodę przez R. K.. Obrońca wydaje się twierdzić, że W. O. zrobił tak, by nie można było ustalić, czy i jak często kontaktował się telefonicznie z oskarżonym. Tymczasem sam pokrzywdzony wytłumaczył powody takiego działania – nie chciał, aby R. K. mógł go nękać ( k. 314 ). Jest to logiczne uzupełnienie jego zgłoszenia, a nie jego zaprzeczenie. W. O. przypuszczał przecież, że natarczywość oskarżonego w takiej sytuacji nie zmaleje, a nawet wzrośnie. Skoro motywacją do złożenia zeznań niekorzystnych dla R. K. była chęć zerwania kontaktu z nim, to odcięcie połączenia telefonicznego stanowi tego rozsądną część. Zarzut apelacji w tym zakresie nie zasługiwał na uwzględnienie.

W następnej kolejności należało zająć się zarzutem apelacji dotyczącym ustalenia przez sąd I instancji, że pomiędzy oskarżonym a W. O. istniał stosunek zależności, o którym mowa w art. 18 § 1 k.k. Pomimo umieszczenia go we fragmencie odwołania odnoszącego się do naruszenia przepisów postępowania, zarzut ten ma inny charakter. Po pierwsze skarżący – odwołując się do zeznań i wyjaśnień W. O. – dowodzić chce, że ten nie obawiał się R. K., a przez to, że nie można mówić o jego uzależnieniu od oskarżonego. Zarzuca w ten sposób błąd w ustaleniach faktycznych. Dalej jednak wywodzi, że z przeprowadzonych dowodów nie wynika żaden wpływ R. K. na dokonanie przez pokrzywdzonego kradzieży z włamaniem. To również stoi w sprzeczności z ustaleniami faktycznymi sądu rejonowego. Apelujący zdaje się nadto twierdzić ( pierwsze wersy na k. 525 ), że o poleceniu dokonania czynów zabronionych nie może być mowy, gdyż oskarżony nie miał kontaktu w czasie ich dokonywania z bezpośrednim sprawcą.

Najpierw zając się należy zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych. Gdy przyjąć wiarygodność W. O. – tak uczynił sąd I instancji, a ocenę tę w całości podzielono przy rozpoznawaniu apelacji – to ustalenie, że R. K. nakazał mu dokonanie włamań do trzech domów, wskazując ich adresy, sposoby dostania się do budynków ( w dwóch przypadkach instrukcje przekazał bezpośrednio, w trzecim – co do czynu na szkodę M. W. – za pośrednictwem A. S. ), jest niewątpliwe. Opiera się ono wprost na zeznaniach i wyjaśnieniach pokrzywdzonego, wspartych przez relację A. M.. Zarzut apelacji jest w tym zakresie niezasadny.

Twierdząc, iż pomiędzy W. O. a oskarżonym nie istniał stosunek zależności, o którym mowa w art. 18 § 1 k.k. skarżący odwołuje się do słów pokrzywdzonego, pochodzących z przesłuchania przed sądem, gdzie stwierdził on, że nie obawiał się R. K. do 13 listopada 2016 roku. Jest to stwierdzenie wyjęte z kontekstu, a autor apelacji pomija wszystkie inne relacje pokrzywdzonego na ten temat. Od początku podawał on przecież, że obawiał się oskarżonego, którego miał za niebezpieczną osobę ( k. 120, 184, 252, a nawet 314 ). Słowa, na których zarzut opiera obrońca są kontynuacją wypowiedzi o tym, czego bał się W. O.. Stwierdził on, że 13 listopada 2016 roku zrozumiał, co może mu się stać, bo został uderzony nożem. Jednocześnie jednak podawał, że wcześniej zwierzał się kuratorowi ze swoich obaw.

Stan strachu pokrzywdzonego, istniejący już przed listopadem 2016 roku wynika też z analizy jego postępowania w tym okresie. Nie tylko unikał oskarżonego, ale też zdecydował się oddawać mu kolejne kwoty bez żadnego tytułu prawnego. Wyraźnie zatem gotów był na wyzbycie się części swojego majątku, by tylko nie być poddawany presji ze strony R. K..

Nie sposób zatem na podstawie pojedynczej wypowiedzi pokrzywdzonego, wpisanej w kontekst nieoczekiwanego dla niego zastosowania przemocy 13 listopada 2016 roku, ustalać, że wcześniej nie obawiał się on oskarżonego, że go lekcewał. Stanowisko sądu I instancji, oparte o relacje W. O. oraz zeznania jego ciotki jest w tym zakresie przekonywujące, nie zostało skutecznie podważone przez apelującego.

Na koniec odnieść się należy do poglądu skarżącego, że skoro oskarżony nie uczestniczył w dokonywaniu kradzieży, a nawet nie miał w ich trakcie kontaktu z bezpośrednim sprawcą, to nie może być mu przypisane sprawstwo polecające, o którym mowa w art. 18 § 1 k.k. Stoi to w sprzeczności z powszechnie przyjętym rozumieniem tej instytucji. Akceptowane bez zastrzeżeń jest – jak się wydaje – stanowisko, zgodnie z którym sprawca polecający nie uczestniczy w działaniach, stanowiących popełnienie poleconego przestępstwa, nie ma też nadzoru nad tokiem jego dokonywania. Jego działanie polega na tym, że zleca jego dokonanie uzależnionej od siebie osobie. Musi to być wskazanie konkretne. Przyjmując za prawidłowe ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd rejonowy, trzeba w konsekwencji podzielić jego pogląd, że oskarżony podejmował takie działania w odniesieniu do kolejnych kradzieży, których miał się dopuścić W. O.. Sam stworzył u niego stan ciągłej obawy, oczekiwania na kolejne pretensje. Już na początku zaznaczył, że będzie od niego wymagał wykonywania poleconych działań. Następnie nakazywał mu włamania do kolejnych budynków, wskazując miejsce, czas i sposób ich popełnienia. Sąd rejonowy prawidłowo zakwalifikował takie jego zachowania, nie naruszając art. 18 § 1 k.k.

Biorąc pod uwagę to, że zaaprobowano ocenę wiarygodności twierdzeń W. O., dokonaną przez sąd I instancji, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przepisów postępowania, odnoszący się do wartościowania dowodów co do popełnienia przez oskarżonego czynu z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., jawi się jako bezzasadny. Pokrzywdzony jasno i konsekwentnie opisywał trzykrotne uderzenie przez R. K. 13 listopada 2016 roku. O tym, że otrzymał on wówczas ciosy w twarz zeznawała też wiarygodnie A. M.. Stanowi to wystarczający materiał do czynienia kategoriycznych ustaleń faktycznych. Brak dokumentacji medycznej pokrzywdzonego lub protokołu oględzin jego ciała nie stanowi do tego przeszkody.

Apelujący zdaje się stawiać sądowi I instancji zarzut, iż nie przesłuchano funkcjonariuszy policji, którzy tego dnia mieli kontakt z pokrzywdzonym. Nie czyni jednak z tego podstawy do twierdzenia, że naruszono art. 167 k.p.k. Sam nie wnosił o przeprowadzenie takiego dowodu przed sądem I instancji, jak i w toku postępowania odwoławczego. Przesłuchanie funkcjonariuszy policji na okoliczność wyglądu pokrzywdzonego po zdarzeniu stanowiłoby niepotrzebne przedłużenie postępowania, trudno bowiem się spodziewać, by pamiętali oni taki szczegół z czynności podejmowanych w listopadzie 2016 roku. Przekonanie takie wzmacnia zapoznanie się z zeznaniami T. Ł. i P. M., opisujących podobne okoliczności – opisując przeszukanie samochodu, którym poruszał się tego dnia oskarżony, kategoricznie potrafili podać tylko ściśle związane z przebiegiem czynności szczegóły, pozostałych elementów po prostu już nie pamiętając. Nie ma zatem mowy w tym zakresie o naruszeniu przez sąd I instancji powołanego przepisu. Omawiany zarzut nie znalazł z tego powodu uznania w oczach sądu odwoławczego.

Podobnie potraktowano zarzut rażącej surowości kary, wymierzonej oskarżonemu. W apelacji nie znajduje się żaden argument dla poparcia tego stanowiska. Nie zakwestionowano oceny faktów, mających wpływ na wymiar kary,

przedstawionych przez sąd rejonowy, nie odwołano się do innych okoliczności, dotąd nieuwzględnionych. Trudno dopatrywać się rażącej surowości w orzeczonych karach jednostkowych i karze łącznej w sytuacji, gdy dotyczą one sprawy powtarzalnych działań, polegających na stosowaniu przemocy i groźby jej użycia po to, by uzyskać wpływ na inną osobę i polecić jej dokonywanie kradzieży z włamaniem, gdy sprawca działa w warunkach powrotu do przestępstwa, był wcześniej wielokrotnie karany, odbywał kary pozbawienia wolności. Orzeczone kary lokują się zdecydowanie bliżej dolnych, niż górnych granic ustawowego zagrożenia. Brak jest przy tym okoliczności łagodzących w stosunku do R. K..

Wobec tego, że żaden z zarzutów apelacji nie mógł skutkować wzruszeniem zaskarżonego wyroku, a sąd odwoławczy nie dostrzegł potrzeby ingerowania w to orzeczenie z urzędu, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymano je w mocy.

Oskarżony przebywa w zakładzie karnym, ma do odbycia stosunkowo długą karę pozbawienia wolności. Nie posiada majątku, ani nie uzyskuje dochodów. Nie byłby w stanie uiścić kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wobec czego, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono go od ich zapłaty.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, dla pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, wyznaczonego z urzędu – adw. J. L. - zasądzono 516,60 złotych, w tym 96,60 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów działania w postępowaniu odwoławczym.